

Sygn. akt XIV W 2648/14

W., dnia 4 sierpnia 2015r.

UZASADNIENIE

W dniu 29 stycznia 2014 r. około godz. 10:38 A. J. podróżowała środkiem komunikacji miejskiej – autobusem linii (...) na odcinku K. M. – Instytut (...), bez ważnego biletu. Tym samym autobusem jechali kontrolerzy (...). Po wejściu do autobusu kontrolerzy odczekali, aż wszyscy pasażerowie skasują bilety, po czym w sposób wyraźny i zrozumiały zainicjowali kontrolę biletów. Obaj mężczyźni posiadali identyfikatory zawieszane na szyi w widocznym miejscu.

Podczas trwającej kontroli A. K. podjął czynności kontrolne wobec obwinionej. Jak się okazało, A. J. nie posiadała skasowanego biletu. W momencie gdy kontroler biletów poprosił o okazanie dokumentu tożsamości oraz poinformował o konieczności zapłaty należności za przejazd bez ważnego biletu, A. J. odmówiła wykonania tego obowiązku i na następnym przystanku opuściła autobus. Na przystanku tym wysiedli również obaj kontrolerzy A. K. oraz M. J..

Następnie już po wyjściu z autobusu, na przystanku, obwiniona dalej odmawiała kontrolerom okazania dokumentu tożsamości oraz podjęła próbę oddalenia się z miejsca zdarzenia, która została jednak udaremniona na skutek działania A. K.. W konsekwencji kontrolerzy biletów o zaistniałym zdarzeniu zawiadomili Policję, o czym wiedziała A. J.. Dopiero bezpośrednio przed przyjazdem funkcjonariuszy Policji, A. J. okazała kontrolerom dokumenty, wobec czego A. K. wystawił wezwanie do zapłaty. Obwiniona odmówiła podpisu pod wezwaniem do zapłaty.

W dniu 3 lutego 2014 r. A. J. uiszczyła należność za przewóz oraz opłatę dodatkową za przejazd bez ważnego dokumentu w łącznej wysokości 268,20 złotych.

A. J. ma 55 lat. Jest mężatką, nie ma nikogo na utrzymaniu. Posiada wykształcenie zawodowe, z zawodu jest sprzedawcą, obecnie na rencie, osiąga dochody miesięczne na poziomie około 700 złotych. Nie była dotychczas karana.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie częściowo wyjaśnień obwinionej (k. 92-93), zeznań świadków A. K. (k. 93-94), M. J. (k. 127b), zawiadomienia (k. 1), raportu kontrolera (k. 2), wezwania do zapłaty (k.3-3v), notatniki służbowe (k. 99-105)- które to dokumenty zostały ujawnione na rozprawie w dniu 2 czerwca 2015r. – k. 123 akt sprawy, dowód wpłaty (k. 21), który to dokument został ujawniony na rozprawie w dniu 9 marca 2015r. – k. 93 akt sprawy.

W toku czynności wyjaśniających, wobec niestawiennictwa A. J., która została prawidłowo zawiadomiona o czynności na podstawie art. 54 § 7 k.p.w. odstąpiono od przesłuchania obwinionej.

Na rozprawie przed Sądem A. J. nie przyznała się do zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że w dniu zdarzenia jechała autobusem linii 116 do szpitala na ul. (...), gdzie znalazł się jej mąż, który wcześniej uległ wypadkowi. Obwiniona wsiadła do autobusu na przystanku K. M.. Wprawdzie posiadała bilet, jednakże nie potrafiła wskazać, dlaczego zgodnie z wymogiem nie skasowała go zaraz po wejściu do środka komunikacji. Wyjaśniła, że w związku ze zdarzeniem z udziałem jej męża znajdowała się „jakby w innym świecie”. Zdaniem A. J. jeden z mężczyzn, którzy dokonywali kontroli biletów, nie chciał słuchać jej tłumaczeń i poprosił o okazanie dokumentu tożsamości. Obwiniona odmówiła i wysiadła z autobusu. Na przystanku, w dalszym ciągu prosiła kontrolerów o niewystawianie mandatu. W jej ocenie kontrolerzy zachowywali się w stosunku do niej arogancko i nie zgodzili się na odstąpienie od wystawienia mandatu. Kiedy A. J. chciała się oddalić z przystanku, jeden z nich złapał ją i szarpał za torebkę oraz za rękę. Kontrolerzy wezwali Policję. Następnie obwiniona okazała dokumenty i wystawiono wezwanie do zapłaty. Po przybyciu funkcjonariuszy Policji obwiniona ponownie okazała dokumenty, po czym dostała zgodę na oddalenie się z miejsca zdarzenia. W późniejszym terminie uiszczyła opłatę za przejazd bez biletu. Obwiniona podkreśliła, że w wyniku działania kontrolerów doszło do zniszczenia jej torebki. Miała również siniaki na rękę, jednak nigdzie nie zgłaszała powyższych okoliczności. Obwiniona podkreślała, że kontroler krzyczał, żeby pokazała dokumenty, czego obwiniona się bała. Utrzymywała, że kontrolerzy nie okazali jej legitymacji służbowych.

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia obwinionej wraz z pozostałymi dowodami ujawnionymi na rozprawie Sąd ocenił w oparciu o reguły określone w art. 7 k.p.k., zgodnie z którymi Sąd ocenia dowody swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, jak i wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego.

W przedmiotowej sprawie bezspornym jest, że w dniu 29 stycznia 2014 r. A. J. wsiadła do autobusu linii 116 na przystanku K. M. i poruszała się nim bez ważnych uprawnień, tj. bez skasowanego w tym autobusie biletu. Następnie, kiedy powyższa okoliczność została ujawniona przez kontrolera biletów - A. K., obwiniona odmówiła, na jego żądanie, okazania dokumentu tożsamości oraz zapłaty za przejazd i na następnym przystanku opuściła autobus. Wobec odmowy okazania dokumentu tożsamości i nie skorzystania z możliwości dokonania stosownej opłaty na miejscu, już po wyjściu z autobusu, na przystanku, kontrolerzy A. K. i M. J., wezwali na miejsce funkcjonariuszy Policji. Przed przyjazdem Policji A. J. usiłowała oddalić się z miejsca zdarzenia, jednakże A. K. udaremnił jej próbę. Dopiero bezpośrednio przed interwencją funkcjonariuszy Policji, obwiniona okazała dokument tożsamości, co pozwoliło wymienionym kontrolerom wystawić stosowne wezwanie do zapłaty. Po przeprowadzonych przez Policjantów z udziałem obwinionej czynnościach, A. J. oddaliła się z miejsca zdarzenia. W dniu 3 lutego 2014r. obwiniona uiściła opłatę za przejazd bez biletu.

Powyższe okoliczności zdarzenia zostały zgodnie przedstawione przez obwinioną A. J., jak i świadków, tj. kontrolerów biletów: A. K. i M. J.. Znalazły one również potwierdzenie we wskazanych powyżej dokumentach w postaci zawiadomienia (k. 1), raportu kontrolera (k. 2), wezwania do zapłaty (k. 3-3v) oraz dowodzie wpłaty (k.21). Jako, że dowody te w omawianym zakresie w pełni ze sobą korelują, Sąd ich nie kwestionował przyjmując, że przedstawiają wskazane powyżej okoliczności w sposób zgodny z prawdą.

Sąd nie dał wiary tej części wyjaśnieniom obwinionej, w której twierdziła, że nieskasowanie przez nią biletu nie było świadomym działaniem. A. J. starała się bowiem przekonywać, że w czasie zdarzenia znajdowała się jakby w innym świecie i nie potrafiła wskazać dlaczego nie skasowała biletu. Dla oceny czynu zarzucanego obwinionej nie ma to jednak większego znaczenia.

Sąd nie dał również wiary wyjaśnieniom obwinionej, w których wskazała, że kontrolerzy nie okazali legitymacji służbowych oraz zachowywali się w stosunku do niej agresywnie, wobec czego bała się okazać dokument tożsamości. A. K. w swoich zeznaniach stanowczo podkreślił, że w czasie kontroli identyfikatory zawsze są umieszczane w miejscu widocznym dla pasażerów. On sam nosił go z reguły na szyi. Zresztą ich wyciągnięcie było konieczne w celu zablokowania kasowników przed rozpoczęciem kontroli. Jeżeli zaś chodzi o opisaną przez obwinioną agresję, to świadek przyznał, że mogło zdarzyć się tak, że złapał ją za rękę ale tylko dlatego, że A. J. próbowała oddalić się z miejsca zdarzenia, pomimo wezwania na miejsce zajścia funkcjonariuszy Policji. Świadek wskazał również, że to obwiniona zachowywała się niespokojnie, chodziła nerwowo wokół kiosku, krzyczała, a nawet rzuciła pieniędzmi. Także M. J. wskazał, że obwiniona stanowczo sprzeciwiała się kontroli. Wreszcie przy ocenie wyjaśnień obwinionej w tym zakresie Sąd wziął pod uwagę treść notatek zawartych w notatniku służbowym funkcjonariusza Policji K. K., które potwierdzają wskazane przez A. K. okoliczności.

Sąd doszedł do przekonania, że tłumaczenia A. J. jakoby nie okazała swoich dokumentów z uwagi na obawę przed kontrolerami biletów, stanowią wyłącznie przyjętą przez nią na potrzeby niniejszego postępowania linię obrony, zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności wykroczeniowej i przeniesienia winy za całe zajście na kontrolerów biletów.

Należy w tym miejscu podkreślić, że powyższe okoliczności obwiniona podniosła dopiero w toku przesłuchania przed Sądem, ustosunkowując się do pytań obrońcy. Wcześniej, to jest w czasie czynności wyjaśniających, A. J., pomimo prawidłowego doręczenia wezwania do złożenia wyjaśnień w sprawie, nie stawiała się bez podania przyczyny.

Za w pełni wiarygodne Sąd uznał zeznania A. K. oraz M. J.. W swoich relacjach świadkowie skupili się na opisie zapamiętanych przez siebie szczegółów zdarzenia z dnia 29 stycznia 2014r. Zgodnie wskazali, że w czasie kontroli biletów ujawnili, że obwiniona nie posiadała ważnego uprawnienia do poruszania się pojazdem. Z raportu kontrolera (k. 2 verte) wynika, że na miejscu zdarzenia obwiniona przyznała wprost, że nigdy nie kasuje biletów z uwagi na swoją złą sytuację materialną i chorego męża. Odmówiła również okazania dokumentu tożsamości i zapłaty należności, wobec czego byli zmuszeni wezwać funkcjonariuszy Policji. A. K. opisał również sposób i okoliczności przeprowadzenia kontroli, jak również zachowanie obwinionej. Dopiero bezpośrednio przed przyjazdem Policji zdecydowała się okazać dokument tożsamości. Jego zeznania nie budzą żadnych wątpliwości. Podobnie jak zeznania drugiego kontrolera - M. J.. W ocenie Sądu zeznania wymienionych świadków są rzeczowe, logiczne, konsekwentne i w pełni ze sobą korelują. Znalazły również pełne oparcie w dowodach w postaci zawiadomienia, raportu kontrolera, wezwania do zapłaty oraz notatniku służbowym funkcjonariusza Policji. Także wyjaśnienia obwinionej po części je potwierdzają. W zakresie w jakim nie były natomiast zgodne z wyjaśnieniami obwinionej, Sąd przy ich ocenie wziął pod uwagę, że mężczyźni są osobami obcymi dla A. J. i nie mają racjonalnych podstaw, aby bezpodstawnie ją obciążać. Z tych względów Sąd uznał je za w pełni wiarygodne.

Również pozostałe dowody w postaci: zawiadomienia (k. 1), raportu kontrolera (k. 2), wezwania do zapłaty (k.3-3v), notatników służbowych (k.99-105), dowodu wpłaty (k.21) są w pełni wiarygodne. Znane i udokumentowane było źródło powołanych dokumentów, pochodzących w większości od organów państwowych i wytworzonych zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami prawa. Stanowiły potwierdzenie i pewnego rodzaju zobrazowanie opisywanych przez świadków oraz poniekąd przez obwinioną okoliczności zdarzenia. Ponadto żaden z uczestników postępowania nie zgłaszał zastrzeżeń, co do prawdziwości lub rzetelności analizowanych dowodów i z tych względów Sąd dał im wiarę w całości.

W ocenie Sądu zeznania świadków S. G. oraz K. K. (k.122 – załącznik do protokołu) nie mają większego znaczenia, albowiem chociaż potwierdzili, że byli wezwani na interwencję, to jednak nie pamiętali przedmiotowego zdarzenia.

Przechodząc do oceny kwalifikacji zachowania obwinionej należy podnieść, że odpowiedzialności z art. 87a ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. – Prawo przewozowe podlega podróżny, który w czasie kontroli dokumentów przewozu osób lub bagażu, mimo braku odpowiedniego dokumentu przewozu, odmawia zapłacenia należności i okazania dokumentu, umożliwiającego stwierdzenie jego tożsamości.

Przenosząc to na grunt przedmiotowej sprawy należy stwierdzić, że działanie A. J. polegające na tym, że 29 stycznia 2014 r. ok. godz. 10:38, w W., podróżując w autobusie linii 116 na odcinku K. M. – Instytut (...), podczas kontroli dokumentów przewozu osób lub bagażu, mimo braku odpowiedniego dokumentu przewozu, odmówiła zapłacenia należności i okazania dokumentu umożliwiającego stwierdzenie jej tożsamości, wypełniło dyspozycję art. 87 a Ustawy z dnia 15.11.1984 r. Prawo przewozowe.

Niewątpliwą kwestią jest to, że przedmiotowe wykroczenie należy do czynów indywidualnych, zaś znamieniem indywidualizującym jest posiadanie statusu podróżnego. W tym kontekście należy podkreślić, że obwiniona w ogóle nie kwestionowała, że jechała autobusem jako podróżny. Okoliczność ta wynika również z całokształtu materiału dowodowego.

Nadto brak jest również wątpliwości, że obwiniona w czasie kontroli nie posiadała ważnego dokumentu przewozu i odmówiła zapłacenia stosownej należności oraz okazania dokumentu umożliwiającego stwierdzenie jej tożsamości. Okoliczności te są również niepodważalne. Bezspornym dla Sądu jest także to, że kontrola dokonywana w autobusie przez A. K. oraz M. J. wobec A. J., została przeprowadzona przy zachowaniu warunków, o jakich mowa w art. 33a powołanej wyżej ustawy Prawo przewozowe. Wymienieni świadkowie – kontrolerzy, mieli prawo takiej kontroli dokonywać, posiadali w widocznym miejscu identyfikatory, a po stwierdzeniu podczas kontroli braku u A. J. odpowiedniego dokumentu przewozu, byli uprawnieni do żądania od niej dokumentu tożsamości, w celu dokonania identyfikacji tożsamości podróżnego i prawidłowego wystawienia wezwania do zapłaty. Przepisy powołanej wyżej ustawy obowiązywały również kontrolerów do tego, by w sytuacji niezapłacenia przez obwinioną należności i nieokazania

dokumentu – wezwać na miejsce zdarzenia Policję, która miała prawo podjąć czynności zmierzające do ustalenia tożsamości podróżnego, co też w realiach tej sprawy uczyniono.

Reasumując w ocenie Sądu, obwiniona swoim umyślnym zachowaniem, w zamiarze bezpośrednim, którym obejmowała wszystkie znamiona strony przedmiotowej wykroczenia, popełniła zarzucany jej czyn.

Niemniej jednak biorąc pod uwagę charakter i okoliczności czynu, a także właściwości i warunki osobiste obwinionej Sąd doszedł do przekonania, że w sprawie tej wystąpił wypadek zasługujący na szczególne uwzględnienie, o którym mowa w art. 39 § 1 k.w. Należy bowiem mieć na uwadze, że w dniu zdarzenia A. J. była zdenerwowana, albowiem jechała do szpitala, gdzie przebywał jej mąż, który uległ wypadkowi. Nie sposób też pominąć, że ostatecznie, po kontroli, obwiniona okazała kontrolerom dokument tożsamości, co pozwoliło na zweryfikowanie jej tożsamości i wystawienie stosownego wezwania do zapłaty. A. J. niezwłocznie po zdarzeniu uiściła w całości opłatę za przejazd bez ważnego biletu. W konsekwencji jej zachowanie nie wywołało tak naprawdę żadnej szkody. Ponadto, jak wynika z zeznań świadków, obwiniona już będąc na przystanku autobusowym, chciała zrekompensować swoje zachowanie i zakupić w kiosku znajdującym się na przystanku kilka biletów.

Wymaga też podkreślenia, że obwiniona nigdy nie była karana. Jej dotychczasowa postawa daje zasadne przypuszczenie, że ma właściwy stosunek do obowiązującego prawa, a przedmiotowe zdarzenie było w jej życiu incydentalne.

Mając powyższe na uwadze Sąd doszedł do przekonania, że w pełni wystarczające dla osiągnięcia celów prewencji indywidualnej, jak i ogólnej będzie wymierzenie obwinionej w oparciu o art. 87 a ustawy Prawo przewozowe przy zastosowaniu art. 39 § 1 i 2 k.w. w zw. z art. 36 § k.w. kary nagany.

Zdaniem Sądu kara ta będzie dla obwinionej wystarczającą przestrożą, a jednocześnie sygnałem do zastanowienia się w przyszłości nad swoim postępowaniem. Wymierzenie jej surowszej kary byłoby w ocenie Sądu nieuzasadnione i nieadekwatne, mając przede wszystkim na uwadze powyższe rozważania jak i jej sytuację majątkową i osobistą.

W ocenie Sądu już wymierzona kara nagany oraz fakt prowadzenia przeciwko niej postępowania sądowego połączony z koniecznością stawiania się do Sądu, będą wystarczające do wdrożenia obwinionej do poszanowania prawa i zasad współżycia społecznego.

Jednocześnie zdaniem Sądu wymierzona kara nagany osiągnie również cele ogólne albowiem jest sygnałem o nieuchronności kary i niewątpliwie będzie oddziaływać na ewentualnych innych sprawców tego typu czynów.

Sąd odstąpił od obciążania obwinionej kosztami postępowania z uwagi na zasady słuszności – w trybie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.s.w.

Wobec powyższego, Sąd orzekł jak w sentencji.